

Wtorek, 24 października 1967 r.
Rok XXII Nr 251 (6483)

DZIENNIK ŁÓDZKI

Dziś plenum ZG ZMS

Dziś zbiera się w Warszawie Plenum Zarządu Głównego Związku Młodzieży Socjalistycznej. Temat obrad — udział ZMS w rozwijaniu i umacnianiu obronności kraju oraz w patriotycznym wychowywaniu młodzieży.

Rozmowy Żiwkow - Borten

W poniedziałek rozpoczęły się rozmowy między premierem Norwegii P. Bortenem, a prezesem Rady Ministrów LRB T. Żiwkowem.

Raport U Thanta o skutkach wojny nuklearnej Ostrzeżenie dla ludzkości

W nowojorskiej siedzibie ONZ w poniedziałek udeścępniono przedstawicielom prasy i obserwatorom politycznym pełny tekst raportu sekretarza generalnego U Thanta o skutkach ewentualnej wojny atomowej oraz o wpływie zbrojeń nuklearnych na bezpieczeństwo i rozwój gospodarczy narodów, przekazanego delegacjom uczestniczącym w obradach 22 sesji Zgromadzenia Ogólnego ONZ. Raport ten został opracowany przez grupę 12 ekspertów reprezentujących wszystkie rejony świata. Raport opracowany został z inicjatywy polskiej, wysuniętej przed kilku laty przez Władysława Gomułkę i formalnie przedłożonej Zgromadzeniu Ogólnemu ONZ na 21 sesji w roku ubiegłym.

Raport ten, w obszerny, ponad stustronicowy dokument, oparty o szczegółowe badania przeprowadzane w wielu krajach świata, wykorzystujący informacje dostarczone przez rządy oraz koła naukowe szeregu państw, zawierający m. in. wyniki obserwacji dokonywanych w ciągu wielu lat w Japonii, w Hiroszynie i Nagasaki.

Cały dokument, utrzymany wprawdzie w niezwykle rzeczowym, niemal suchym tonie naukowego opracowania, technicznie jednak groźny kreśląc wizję świata pogrążonego w chaosie nuklearnej wojny. Jest on w swojej najgłębszej wymowie poważnym, bez mała tragicznym ostrzeżeniem ludzkości przed nieopisaną tragedią, jaka tak łatwo może stać się następstwem wysycenia zbrojeń atomowych i nie zatrzymanego w porę zjawiska rozprzestrzeniania się brońi masowej zagłady. Autorzy raportu rozpatrzyli m. in. hipotetyczną możliwość (B) Dalszy ciąg na str. 2

Przekazywanie programów radia i telewizji za pośrednictwem systemu satelitów

W Związku Radzieckim został wystrzelony w niedzielę kolejny satelita łącznościowy „Molnia-1”. Głównym zadaniem satelity będzie zagwarantowanie wraz z innymi wcześniej wprowadzonymi na orbity okołoziemskie satelitami tego typu eksploatacji systemu telefonyczno-telegraficznej łączności radiowej oraz przekazywanie programów centralnej telewizji ZSRR do punktów sieci „Orbita” utworzonych w rejonach Dalekiej Północy, Syberii, Dalekiego Wschodu i Azji Środkowej.

Nixon będzie kandydował?

Nixon zamierza zgłosić swoją kandydaturę z ramienia partii republikańskiej do wyborów prezydenckich w 1968 roku.

Dziś 6 stron

Program rozwoju spółdzielczości mieszkaniowej

List uczestników zjazdu do W. Gomułki

23 bm. zakończył się w Warszawie V Krajowy Zjazd Spółdzielczości mieszkaniowej. Zjazd podjął uchwałę określającą program rozwoju spółdzielczości mieszkaniowej w latach 1967—70 oraz wystosował list do Władysława Gomułki.

W odniesieniu do działalności inwestycyjnej uchwała stwierdza m. in., iż dla zapewnienia w przyszłym planie 5-letnim mieszkań wszystkim oczekującym członkom i kandydatom, którzy zarejestrują się do 1970 r. — konieczny jest 3-krotny wzrost spółdzielczego budownictwa powszechnego w stosunku do bieżącego 5-letnia. Jednocześnie niezbędna jest obniżka kosztów budownictwa spółdzielczego. (C) Dalszy ciąg na str. 2

Spotkanie Prezydium KR Kobiet Polskich z uczestniczkami Rewolucji Październikowej

W siedzibie Prezydium OK FJN w Warszawie odbyło się w poniedziałek spotkanie Prezydium Krajowej Rady Kobiet Polskich z uczestniczkami Rewolucji Październikowej, zorganizowane z okazji jej 50-lecia. Na spotkanie przybyło 7 spośród żyjących w Polsce kobiet, które brały udział w rewolucji: Felicja Fornalska, Helena Gasperska, Rozalia Hanek, Maria Olejniczak, Stefania Trojanowska, Aleksandra Wojtyga, Józefa Wsiemirowa i Anna Styblińska. W czasie spotkania, wiceprezidentką KR KP Eugenia Krassowska wręczyła uczestniczkom rewolucji medale 1000-lecia Państwa Polskiego.

Kolejne kroki USA na drodze eskalacji

- Posiłki dla korpusu interwencyjnego
- Rozszerzanie bombardowań

Dowództwo USA dokonało nowego kroku na drodze eskalacji wojny wietnamskiej. W niedzielę po raz pierwszy zbombardowano bazę morską DRW w Nui Gong leżącą 11 km od Hajfongu.

Poprawa warunków atmosferycznych umożliwiła amerykańskim piratom powietrznym przeprowadzenie nowej serii terrorystycznych nalotów na Demokratyczną Republikę Wietnamu. W niedzielę nad

Hajfongiem stracono dwa samoloty wroga.

Na wybrzeżu Wietnamu południowego wyładował znowu oddział interwentów amerykańskich liczący 3.600 żołnierzy. Oddział ten, który wchodzi w skład 198 brgady piechoty zostanie włączony do niedawno sformowanej dywizji amerykańskiej, która toczy ciężkie walki w północnych prowincjach Wietnamu południowego.

Antena kosmiczna



Antykubańskie wypowiedzi

Prezydent Nikaragui, generał A. Somoza, kończąc wizytę „kurtuazyjną” w Hondurasie oświadczył przez radio: Moja armia, mój rząd i moja partia gotowe są uczynić z Nikaragui bazę wojskową do walki z rządem kubańskim Fidela Castro.

W czasie wizyty Somozy rząd ogłosił w kraju stan wojenny.

Olbrymia antena znajdująca się w radzieckim ośrodku badań kosmicznych, która odbiera sygnały z Wenus IV, waży 1500 ton. Mimo swej wagi zespół może być nastawiony pod dowolnym kątem. Średnica jednego „talerza” wynosi 16 m.

CAF—telefoto

De Gaulle przyjmie premiera CSRS

W poniedziałek przybyła do Paryża czeskosłowacka delegacja rządowa z premierem Lenartem.

Wkrótce po przyjeździe rozpoczęły się rozmowy między ministrami spraw zagranicznych CSRS i Francji — Davidem i Couve de Murville'em.

W czasie czterodniowej wizyty we Francji premier Lenart przeprowadzi rozmowy z premierem G. Pompidou, zaś w czwartek ma być przyjęty przez prezydenta de Gaulle'a.

Po zatonięciu niszczyciela „Eilat”

Sytuacja wojskowa tematem obrad gabinetu ZRA

W niedzielę odbyło się posiedzenie gabinetu ZRA, na którym dyskutowano o sytuacji powstałej w wyniku zatonięcia izraelskiego okrętu wojennego „Eilat”. Minister informacji ZRA Fawek oświadczył że ministrowie przedyskutowali „sytuację wojskową” oraz dokonali przeglądu konsultacji dyplomatycznych w ONZ.

Wiceprezydent Ali Sabri poinformował gabinet o krokach podjętych w związku z koniecznością zapewnienia bezpieczeństwa ludności cywilnej w rejonie Kanału Sueskiego. Do chwili obecnej ewakuowano 110

tyś. osób z miast nad Kanałem. Ze względu na stałe zagrożenie spowodowane obecnością wojsk agresora na wschodnim brzegu Kanału zajęcia szkolne przesunięto na godziny nocne.

Kolejnym tematem posiedzenia gabinetu była zakończona w niedzielę wizyta brytyjskiego wysłannika, Harolda Beeya. Jak donosi AFP po powrocie do Londynu wysłannik brytyjski oświadczył że ZRA nie domaga się od W. Brytanii żadnej pomocy, a nawiązanie stosunków nie będzie uzależnione od żadnych warunków. Beey dał do zrozumienia, że termin nawiązania stosunków dyplomatycznych został już ustalony.

Aktywność dyplomatyczna na Bliskim Wschodzie

Premier Syrii, Jusuf Zuajen, przybył w poniedziałek do Kairu z dwudniową wizytą oficjalną. Towarzyszy mu minister spraw zagranicznych, Ibrahim Machus.

Dziennik „El Mudzahid” po twierdził w poniedziałek, że 24 bm. przybywa z oficjalną wizytą do Algierii wiceprezydent ZRA, Zakarija Mohieddin. Przeprowadzi on rozmowy z przywódcami algierskimi na temat sytuacji na Bliskim Wschodzie.

Król Jordanii, Husajn, opuścił w poniedziałek Madryt udając się drogą lotniczą do Paryża. Monarcha przybył do stolicy Hiszpanii w czwartek ub. tygodnia. Przeprowadził on rozmowy z gen. Franco.

Szturm Pentagonu

Dopiero w poniedziałek o świcie zakończyły się w Waszyngtonie demonstracje antywojenne przed Pentagonem. O północy czasu lokalnego policja przystąpiła do rozpraszania największych grup demonstrantów. Jak się przypuszcza, od soboty przed Pentagonem protestowało łącznie około 150 tys. osób. Podczas demonstracji sobotniej w Waszyngtonie rannych zostało 47 osób, które przewieziono do szpitali. Liczba aresztowanych doszła do 600. Jeden z głównych organizatorów demonstracji przed Pentagonem, David Dellinger, został skazany przez trybunał federalny na miesiąc więzienia z zawieszeniem.

Sobotni marsz na Pentagon był największą z dotychczasowych demonstracji antywojennych w Waszyngtonie i drugą co do wielkości (po pochodzie nowojorskim wiosną br.) w całych Stanach Zjednoczonych.

Jest coś głęboko symbolicznego w domieszeniach agencji prasowych o dziesiątkach tysięcy ludzi, których ani nie sprzyjająca pogoda, ani mobilizacja na nie spotykaną dotąd skalę policji, gwardii narodowej, a nawet spadochroniarzy, ani wreszcie prowokacje „kontrdemonstrantów” spod znaku amerykańskiej partii nazistowskiej, Ku Klux Klanu czy amerykańskiego legionu, nie odstraszyły od osobistego udziału w tym proteście. Szturm Pentagonu, w czasie którego dostojnie krwawo spłynęły paradne schody tego pięciobocznego gmachu, mieszczącego mózg operacji wojennych przeciwko Wietnamowi, przeciwko pokojowi świata — przejdzie do historii narodu amerykańskiego jako jedna z najchłubniejszych kart.

W pospiesznym rytmie życia codziennego przywykliśmy do pewnych uproszczeń. Ułatwiają one życie i porozumienie między ludźmi, ale też kryją wiele niebezpieczeństw. Mówimy o amerykańskiej agresji w Wietnamie — i zapominamy o różnicach między sprawującą w Waszyngtonie rządy „elitą władzy” a narodem amerykańskim. Obalenie i szturm Pentagonu pomagają przywrócić właściwe proporcje, przypominają, że ci, których reakcyjny kongresman Jack Brinkley zaczął nazywać „insektami” (i wzywał do „odpowiedniego” ich potraktowania...), reprezentują nie tylko wszystko co najlepsze wśród dwustu milionów mieszkańców Stanów Zjednoczonych, ale i realną siłę polityczną, z którą — chcąc nie chcąc — będą musieli liczyć się politycy, zwłaszcza w rozpoczynającym się niebawem roku wyborczym.

Prezydent Johnson odrzucił zaproszenie konferencji republikańskich gubernatorów stanowych i nie udał się (A) Dalszy ciąg na str. 2

Przewodniczący GKKF i T. Wł. Reczek gratuluje sportowcom Łodzi

Za pośrednictwem Redakcji „Dziennika Łódzkiego” pragnę serdecznie pogratulować sportowcom Łodzi, działaczom sportowym i trenerom z doświadczeniem i sukcesami w Ogólnopolskiej Spółdzielni 1967 roku

[Signature]

FOTOAKTUALNOŚCI ŁÓDZKIE

Misterium Buffo — w STS „Cytryna”



W ub. niedzielę studencki teatr satyry „Cytryna” wznosił swoje występy w wakacyjnej przerwie. Inauguracyjnym spektaklem była sztuka Włodzimierza Majakowskiego „Rzecz się nazywa misterium Buffo” w reżyserii Jana Kwapiśza, wystawiana w Łodzi przez krótki okres w ubiegłym sezonie.

„Cytryna” odniosła wiele sukcesów w „Misterium Buffo” na festiwalu festiwalu we Wrocławiu oraz otrzymała Grand Prix na tegorocznym przeglądzie kulturalnym zespołów artystycznych Akademii Medycznej w Białymstoku. W nadechodzącym tygodniu studencki teatr satyryczny wyjeżdża na ogólnopolski festiwal teatrów poezji zorganizowany w ramach 50 rocznicy Rewolucji Październikowej.

Tekst i foto: A. WACH

Filmowcy radzieccy w Łodzi

W związku z inauguracją festiwalu „50 lat kinematografii radzieckiej”, w Łodzi gościła delegacja radzieckich filmowców. Reżyser „Wojny i pokoju” Siergiej Bondarczuk, Irina Gubanowa (Sonia), Irina Skobcowa (Helena Kuriagina), scenarzysta Wasilij Solowjow oraz odtwórcą głównej roli w filmach „Kamo — niebezpieczna misja” i „Kamo — znany osobie” — Gurgun Tonuc, wzięli udział w spotkaniu z publicznością podczas niedzielnej premiery w kinie „Baltyk”, wczoraj zaś zwiedzili Wytwórnę Filmów Fabularnych.

Gości radzieckich lampka wina podjął przewodniczący Prez. RN m. Łodzi — Edward Kąmierzczak. Po południu delegacja wyjechała do Poznania.



Panie domu z Long Island, należącego do zespołu miejskiego Nowego Jorku przybyły 19 bm. do Waszyngtonu i zorganizowały przed Białym Domem manifestację przeciwko zamierzonej budowie na wyspie zakładów atomowych. Kobiety przywiozły ze sobą kaczki, które podczas pikietowania Białego Domu trzymały na sznurkach — Long Island jest bowiem na rynku amerykańskim jednym z najpoważniejszych producentów tego właśnie rodzaju drobiu. Na zdjęciu: na transparentach, które trzymały kobiety, można było przeczytać słowa „Pieczone kaczki z Long Island — tak!; radioaktywność — nie!” CAF — Photofax

W PIERWSZEJ CZĘŚCI ROZWAŻAŃ O „KULISACH” NADMIERNEGO KORZYSTANIA Z GODZIN NADLICZBOWYCH PRZEZ ZAKŁADY PRACY (P. DEŁ Z 21 BM.), POKAZALIMY ŚCISŁY ZWIĄZEK TEGO ZJAWISKA ZE WZROSTEM ZACHOROWAŃ I ZWOLNIEŃ LEKARSKICH ZAŁÓG. MÓWILIŚMY O PRZEKRACZANIU LIMITÓW PRZEZNACZANYCH PRZEZ ZUS NA WYPŁATY ZASIŁKÓW CHOROBYCH, O NIERÓWNOŚCI W ZAROBKACH MIĘDZY TYMI, KTÓRZY BARDZO CZĘSTO SĄ DODATKOWO ZATRUDNIANI A TYMI, KTÓRYCH TO NIE DOTYCZY I O KONFLIKTACH Z TYM ZWIĄZANYCH. WRESZCIE PODALIMY W WĄTPLIWOSĆ SKUTECZNOŚĆ TAKICH PRAKTYK DLA PEŁNEJ REALIZACJI PLANÓW PRODUKCYJNYCH. TERAZ POSŁUCHAJMY DRUGIEJ STRONY.

Bezcenny plan

Wielokrotnie na naszych łamach udowadniał, że „zawalenie” w jednym ogniwie gospodarki, pociąga za sobą opóźnienia i trudności w innych, czasem — zdawałoby się — odległych. Np. ktoś tam nie wyprodukował na czas śrubek, a gdzieś tam w rezultacie statek do Szwecji odpłynął bez polskich mebli. To oczywiście przykład najprostszy — rzec by można, banalny.

„Ale np. skierowaliśmy „Chemostal”, który w ub. r. znacznie przekroczył limity godzin nadliczbowych, produkuje jednak nie śrubki, lecz wielkie elementy dla fabryki nawozów sztucznych w Policach, dla Tarnobrzegu (siarka), dla fabryki budowlanej przez nas w Kijowie, dla innych w NRD i Bułgarii. Wszystko najważniejsze, wszystko z priorytetem. Wszystko rzeczywiście musi być zrobione i to na czas, że wzdłóż, których tu chyba tłumaczyć nie trzeba. A tym-

wiedział wprost: „Nie mogę obiecać, że w roku przyszłym znów nie przekroczę limitów godzin nadliczbowych”.

Gdzie jest rytm

Podobnie „wypowiada się” radomszczańska „Komuna Paryska”. Tzw. moce produkcyjne wykorzystane tu są do „dna”. Wszystkie wydziały pracują na trzy zmiany, a więc remonty trzeba przeprowadzać „godzinami nadliczbowymi”. Do tego w trakcie pracy przeprowadza się modernizację zakładu i rekonstrukcję parku maszynowego. Ponadplanowe godziny nadliczbowe wykorzystywane są m. in. dla realizacji ponadplanowych zamówień zleconych przez Zjednoczenie i MPC.

Te dwa przykłady, choć mo- że skrajne, nie są wcale nie-

typowe i właściwe tylko przemysłowi elektromaszynowemu.

Argumenty są przekonujące: nakładanie ważnych i pilnych zadań ponad możliwości zakładów, trudności kadrowe, kłopoty z dostawą surowców i materiałów, a w rezultacie konieczność nadgania, nadrabiania — nierytmiczność. Ale jest to tylko pół prawdy. Druga połowa dotyczy tego wszystkiego, co „nie gra” w samym zakładzie w zakresie organizacji pracy, rytmiki produkcji itp.

Pozory i półprawdy

Wszystko to są prawdy powszechnie znane i powtarzające się od dawna. Tempo wzrostu potrzeb jest niejednokrotnie większe od możliwości. Uchwały VII Plenum KC PZPR zalecały szukanie dróg zmierzających do zwiększenia tych możliwości, właśnie droga ujawniania i „uruchamiania” rezerwy, poprawy zarówno organizacji pracy jak i tzw. warunków społecznych. Jak wielkie są możliwości w tym zakresie może świadczyć fakt, iż tylko w I etapie realizacji uchwały VII Plenum, w zakładach Łodzi i województwa podległych ZO ZZ Metalowców zgłoszono 1890 wniosków uznanych za słuszne. W Łodzi 1/4 z nich dotyczyła poprawy rytmiki produkcji, a aż 61 proc. poprawy jej organizacji! W województwie zaś 33 proc. wniosków dotyczyło poprawy rytmiki produkcji!

Fakt, że w większości wniosków te już zastosowano, i że oblicza się iż przyniesie to milionowe efekty ekonomiczne — świadczy najdobitniej, jak wiele można poprawić „wentylując” sytuację na własnym podwórku zakładowym i zjednoczeniowym.

Może wreszcie do przeszłości należeć będą także takie fakty, że np. w ubiegłym roku „Elcie” w ciągu dziesięciu dni czterokrotnie zmieniano plan grudnia. VII Plenum „działa” bowiem nie tylko w zakładach, ale obejmuje także ich władze zwierzchnie.

Przy ustalaniu planu na br., gdy znów próbowano temu zakładowi narzucić niewykonalne normalnym trybem wyskazywane, zareagowały: rada zakładowa i rada robotnicza. Plan ustalono w rozsądnych granicach. Gdy zaś refleksja próbowała na I półroczu br. uzyskać limit 70 tys. godzin nadliczbowych — rada zakładowa zatwierdziła tylko... 20 tys.

To jest jakaś pozytywna droga. Były tylko interwencje aktywów zakładowego uwzględniały obydwie strony medalu: potrzeby produkcji i gospodarki narodowej oraz interesy załogi. Trzeba to sumiennie wyważyć.

JÓZEF POTĘGA

Dalekowzroczność i celowe wśnódziałanie

Politechnika — uczelnia z przyszłością

W ostatnich latach Politechnika Łódzka bije wszelkie rekordy, gdy chodzi o dynamikę rozwoju. Niewiele mamy w kraju szkół wyższych, które rozrastałyby się w tak szybkim tempie. Nowy okres w historii Politechniki zapoczątkowała specjalna uchwała KERM z 1964 r. mocą której przyznano PL kredyty inwestycyjne w wysokości 85 milionów złotych. Dzisiaj teren uczelni jest właściwie jednym wielkim placem budowy.

Jak wiadomo, nowo powstająca w Łodzi Politechnika ulokowana została w murach jednej z przedwojennych fabryk. Przed trzema laty główne gmachy tego kompleksu po prostu zaczęły się rozpadać. Postawiono to uczelnię w niezwykle trudnej sytuacji. Nie można było przecież przetrwać ani wykładów, ani prac badawczych. W tym stanie rzeczy zdecydowano się na bardzo śmiały wariant: postawiono nowy gmach, rozbierając po kawałku, robiąc miejsce pod nowe pawilony Wydziału Mechanicznego.

W tej chwili zakończono budowę pierwszej części pomieszczeń wydziału, gdzie znajdują się audytoria i laboratoria dla 11 katedr. Jest to piękny zespół nowoczesnych budynków o łącznej kubaturze 50 tys. metrów sześciennych, wzniesiony kosztem 48 milionów złotych. W perspektywie, do roku 1980, Wydział Mechaniczny otrzyma jeszcze dwa razy tyle „przeszerzeń życiowej”.

W bezpośrednim sąsiedztwie Wydziału Mechanicznego powstaje obecnie hala maszyn ciężkich Katedry Techniki Ciepłej, a naprzeciwko staro-gmachu, po drugiej stronie ul. Gdanskiej, zaawansowane są prace przy budowie pawilonów Wydziału Elektrycznego o kubaturze 43 tys. metrów sześciennych. Wszystkie trzy, dotychczas wspomniane obiekty wznosi Łódzkie Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego nr 1, wywiązując się ze swych zobowiązań bez „poślizgów”. Mechanicy zaczęli zasiedlać swój nowy gmach już z końcem października, a elektrycy — w wrześniu przyszłego roku.

Trwają również inwestycje w osiedlu studenckim przy Al. Politechniki. Powstaje tam 11-kondygnacyjny dom akademicki na 740 miejsc, który będzie pięknym akcentem tej nowoczesnej arterii miejskiej. Plany na lata najbliższe kreślone są z jeszcze większym rozmachem. W przyszłym roku Politechnika rozpoczyna budowę hotelu asystentckiego na 300 miejsc, który będzie służył pracownikom wszystkich uczelni łódzkich. Dzięki przychylnemu stosunkowi MPL i zakładów „Lodex”, które odstąpiły część swego terenu, zlokalizowano już nowe pawilony dla Wydziału Budownictwa Lądowego, których budowa rozpocznie się również w przyszłym roku. I tutaj przewiduje się kubaturę około 50 tys. m sześć.

Trzecią wreszcie przyszłoroczną inwestycją będzie jeszcze jeden dom akademicki o 15 kondygnacjach, stanowiący kompleks z wielką stołówką na 2,2 tys. osób. Z kolei na rok 1969 przewiduje się rozpoczęcie budowy pawilonu dla katedr papiernictwa oraz rozbudowę gmachu Wydz. Chemii Spożywczej (dalsze 50 tys. m sześć., wobec 34 tys. m sześć., z których wydział

korzysta obecnie). Ponadto konkretyzuje się projekt rozbudowy gmachu Wydziału Chemicznego.

Wraz z oddanymi już do użytku pawilonami garbarstwa oraz chemii radiacyjnej, łączne koszty inwestycji Politechniki Łódzkiej przekraczają w obecnej 5-letniej kwotę 250 mln. złotych. Potrzeby przyszłej pięcioletki szacują się natomiast na około 490 mln. złotych.

Rozbudowa Politechniki stała się możliwa dzięki dalekowzroczności i mądrym współdziałaniu wielu różnych instytucji. Sam resort oświaty dysponuje przecież nader skromnymi funduszami. Ale w kosztach omawianych tu przedsięwzięć partycypuje kilku uczestników, między innymi: Min. Przem. Spożywczego i Skupu, Wojewódzka Rada Narodowa, Min. Budownictwa, Min. Leśnictwa i Przem. Drzewnego, MPC, MPL.

Dzięki takiej polityce plany rozwojowe uczelni zakładające liczbę 22 tysięcy studentów w roku 1980, stają się całkowicie realne. A przy okazji wartoby również podkreślić, że skutkiem rozbudowy Politechniki, korzystnym przeobrażeniem ulega wielki fragment południowo-zachodniej części miasta, który wzbogaca się o kilkanaście zaprojektowanych z fantazją i smakiem, nowoczesnych budowli.

J. BRYSZ

Czyżby koniec bezkrólestwa

w królestwie 1001 drobiazgow?

Drobiazgi powszechnego użytku ciągle są pod ostrzałem opinii społecznej. Ubogi asortyment, niedostateczna podaż, tandetne wykonawstwo — wszystko to nie wystawia najlepszego świadectwa producentom. W „drobiazgowej branży” brak przy tym od lat planowego działania, opartego o rzeczywiste potrzeby klientów.

Pewien przetłom w królestwie 1001 drobiazgow zapowiada tegoroczna uchwała KERM zmierzająca do zwiększenia produkcji i rozszerzenia asortymentu poszukiwanych drobnych artykułów powszechnego użytku oraz usprawnienia organizacji ich sprzedaży przez sieć handlu. Uchwała dotyczy producentów 1001 drobiazgow z następujących branż: metalowej, chemicznej, tworzyw sztucznych, elektrotechnicznej, ceramiczno-szklanej, szlifiarskiej, drzewnej oraz pamiątkarskiej. Zobowiązuje przy tym ministra handlu wewnętrznego do systematycznej oceny potrzeb rynku, sporządzenia corocznych list uzupełniających artykułów, skreślenia wyrobów nieaktualnych i niechodzących, formułowania wniosków pod adresem producentów.

Pewnej poprawy w zaopatrzeniu rynku w drobiazgi powszechnego użytku można oczekiwać jeszcze w bieżącym roku. Zgodnie z postanowieniami uchwały zakłady drobnej wytwórczości mają bowiem do końca 1967 roku dostarczyć dodatkowej produkcji z „grupy 1001” o wartości blisko 150 mln. złotych, co stanowi 20 proc. ponad przewidziany plan. Będzie to głównie asortyment wyrobów najbardziej poszukiwanych, których lista uzgodniona ma być między przemysłem a „Arge-dem” jako głównym dystrybutorem.

Zakładom specjalizującym się w produkcji 1001 drobiazgow Komitet Drobnej Wytwórczości będzie przydzielał od przyszłego roku odpowiednio ilości surowców i materiałów z puli centralnej oraz przychodzić z pomocą w uzyskaniu potrzebnych maszyn i urządzeń. Dla zakładów produkujących drobiazgi na rynek przewiduje się szereg ulg i przywilejów natury ekonomicznej. Dla wytwórców o daleko posuniętej specjalizacji w drobiazgowej branży wprowadzone zostaną także zasady planowania, które by im umożliwiały szybsze i bardziej elastyczne dostosowywanie się do wymagań rynku.

Celem usprawnienia sprzedaży drobiazgow ma być powiększona sieć sklepów specjalistycznych oraz sieć wydzielonych stoisk w domach towarowych i większych sklepach.

(Lsk.)

- W więcej sklepów specjalistycznych
- Systematyczna ocena potrzeb rynku
- Ulgi i przywileje dla producentów

W salonie i w cieniu armat

Sztukę Borysa Ławreniwa „Przełom” oglądał już w roku 1949 w Teatrze Powszechnym, w reżyserii Karola Adwentowicza. Teraz opracował ją zespół Teatru Jaracza w znacznie ciekawszej inscenizacji i interpretacji aktorskiej. Dzięki też temu lepiej dochodzą do nas tendencje i treść tej głębszej sztuki, od 40 lat nie schodzącej z afiszów teatrów radzieckich.

Wystawieniem jej Teatr Jaracza uczcił 50 rocznicę Wielkiej Rewolucji Październikowej. Akcja „Przełomu” osadzona została bowiem nie na periferiach tego historycznego zdarzenia, ale niejako w samym jego centrum — w październiku 1917 r. „w mieście, z którego wyszła rewolucja na cały świat”.

Autorowi „Za tych co na morzu” i „Czterdziestego pierwszego” nie chodziło tu jednak o kronikarską rekapitulację zdarzeń tego czasu, lecz raczej o pokazanie ludzi, których czasy te stworzyły, a którzy z kolei — w pewnym sensie — formowali kształt owego czasu.

Część „Przełomu” rozgrywa się w salonie rosyjskiej rodziny inteligentkiej, którego charakterystycznymi akcesoriami są: wygodne meble, idyllicznie polujący samolot, wielka,

wisząca lampa, rzucająca w koło łagodne światło. Inna część natomiast dzieje się na krądowniku „Aurora” dostawione w cieniu dział, z których wrócić potem padnie szałwa, zwisająca wielki przetłom w dziejach ludzkości — narodziny nowej epoki.

To zaśte szokująco odmienne, Niemniej zarówno w małym gronie rodziny kapitana Bierseniewa jak i w wielkim śródowisku marynarzy z „Aurory” panuje jednakowa atmosfera

Ne wymowy ma ten ostatni epizod! i w ogóle ile tu niby przekornie, a jednak zgodnie z prawdą, zestawionej antynomii: grozy i humoru, bohaterstwa, wzniosłości i nikczemności. A przede wszystkim — ile wiary w słuszność sprawy! I to też ustala koloryt tej sztuki, niewołnej zresztą od pewnych uproszczeń i (w „akcie III”) retoryczności.

W spektaklu łódzkim, wyreżyserowanym przez Feliksa Żukowskiego, oddano nastroj i temperaturę owych „dni, które, wstępując światem”, właściwie też wypunktowano ideolo-

giczy w poważnej mierze zdecydowało o artystycznym sukcesie „Przełomu”!

Kapitan Bierseniew, dowódca „Aurory” był w ujęciu Feliksa Żukowskiego mądrze opanowany, raczej styczny, umiarkowany jednak (np. w starciu z baronem von Sztabe) zadowolony z własnej siły i autorytetu.

Obaj główni antagoniści, Artiom Godun — przewodniczący komitetu okrętowego oraz Leopold baron von Sztabe, przedstawiciele odmiennych światopoglądów i klas społecznych, znaleźli interesujących interpretatorów w osobach przede wszystkim Bogumila Antczaka i Andrzeja Głoskowskiego.

Maria Przybylska (oszczędna w środkach aktorskich wypowiedzi — Tatjana), Joanna Jędryka (wrecz znakomicie realizująca rolę lekkożylną, pustej Kseni, uosabiającej dramat młodzieży żyjącej bez ideału wśród okrucieństwa wojny), Leokadia Pilar-ska (żona Bierseniewa), Kazimierz Iwiński (pułkownik Jarcew), Jerzy Walczak (por. Polewoj), Sławomir Miśturzewicz (Szwacz), Jan Tesarz (Jeremiejew), Bogdan Wróblewski (admiral) i wielu innych stworzyli galerię bardzo różnorodnych postaci. Powiększyło to atrakcyjność „Przełomu”, dla którego funkcjonalną scenografię opracował Bolesław Kamiński, a którą zobaczyliśmy w potoczystym, bardzo teatralnym przekładzie Stanisława Powożockiego i Michała Orliana.

MIECZYSLAW JAGOŚZEWSKI

»Przełom«

niepokoju, dramatycznych śpieć, wahań, starć, klasowo-politycznych konfliktów o temperaturze podobnie wróżnicowanej jak ideologia i dialektyka skierujących się tu ludzi; i tych, którzy — wierni swojemu marksistowskie mu światopoglądowi dokonują wielkiego dziejowego przetłomu, i tych, którzy zwyciężeni, opuszczają arenę wydarzeń tylnymi schodami 'historii chybkiem, jak kuchennymi schodami wymykali się z mieszkania Bierseniewa spiskujący oficerowie kontrrewolucyjni — pułkownik Jarcew i porucznik Polewoj.

giczny sens sztuki przy trójnym osadzeniu poszczególnych aktorów w realiach epoki.

Mimo ograniczonych ram sceny Teatru Rozmaitości, Żukowski z rozmachem manewrował tłumem marynarzy na pokładzie „Aurory”. Ale też nie miał ewidencjonalne role zagrali tu tacy artyści jak Jerzy Cwisliński, Józef Zbiróg, Zygmunt Nowicki, co naturalnie, wzmocniło konstrukcję scen zbiorowych, wzbogacając ich plastyczność. I w ogóle cały spektakl stał się przed znakiem wielkiej pasji i osobistego zaangażowania się aktorów,

Konkurs Rady Kobiet m. Łodzi

„Dziennika Łódzkiego“ i „Głosu Robotniczego“

Łódzkie bohaterki

Nasz konkurs polega na tym, aby na podstawie zdjęć i krótkich charakterystyk odgadnąć imię i nazwisko każdej z przedstawionych kobiet i wpisać je do zamieszczonego poniżej kuponu oraz przesłać — do dnia 4 listopada br. (decyduje data stempla pocztowego) — na adres redakcji (Łódź, ul. Piotrkowska 96) z dopiskiem na kopercie „Konkurs — Łódzkie bohaterki“.

1925—1943 r., pseud. „Hela“. W okresie okupacji członek „Promienistych“ od 1942 r. pracuje w kolportażu. Aresztowana przez Gestapo, rozstrzelana w listopadzie 1943 roku na omentarzu żydowskim w Łodzi.

1922—1943 r., pseud. „Helenia“. Członek „Promienistych“ od 1942 roku; od maja 1943 r. przewodnicząca „Promienistych“. Członek Gwardii Ludowej i PPR. Aresztowana



su, którzy trafnie odgadną przynajmniej trzy nazwiska bohaterek rozlosuje się następujące nagrody: dwie pierwsze po 1000 zł, 2 drugie po 750 zł i 2 trzecie po 500 zł w bonach towarowych do „Uniwersalu“ oraz następujące nagrody rzeczowe: garsonka, komplet bielizny damskiej, 10 m tkaniny deko racyjnej, suszarka do włosów i szybkar. Oto krótkie charakterystyki bohaterek:

1904—1938 r. pseud. „Włada“, delegatka fabryczna, aktywny udział w Międzynarodowej Organizacji Pomocy Rewolucjonistom. W latach 1928—31 więziona za udział w strajku, od 1931 r. należy do KPP. Od 1933 do 1937 więźnia polityczna. Zamordowana w więzieniu.



w grudniu 1943 r., stracona w więzieniu przy ul. Gdańskiej.

1903—1943 r., pseud. „Wera“. Członek KPP i PPR od 1942 roku. Sekretarz łódzkiego Komitetu Dzielnicowego Górna Prawa. Aresztowana w kwietniu 1943 r. popełniła samobójstwo w więzieniu przy ul. Gdańskiej.

Dla ułatwienia podajemy, że dwie ostatnie kobiety są siostrami, a więc nazwisko jest to samo, tylko inne imiona. Zdradzamy, że brzmia Helena i Henryka.

1894—1943 r., pseud. „Ciotka“ delegatka fabryczna, członek KPP i PPR w okresie okupacji. Aresztowana w 1943 r. wysłana została do Oświęcimia i tam zamordowana w grudniu 1943 r.



Tragiczny bilans trzech kwartałów

2329 wypadków i zderzeń 34 śmiertelne ofiary Najniebezpieczniej na ul. Zgierskiej

2.329 wypadków drogowych i zderzeń odnotowały kroniki MO w Łodzi w okresie trzech kwartałów br. Śmierć poniosły 34 osoby a 554 doznały ciężkich obrażeń ciała. Są to tragiczne straty społeczne — niewymierne. Liczba wypadków, w porównaniu z analogicznym okresem ub. roku, wzrosła o ponad 600.

Straty z tego tytułu sięgają sumy 2,4 mln złotych. Najniebezpieczniejszymi ulicami Łodzi są: Zgierska — 138 wypadków, Pabianicka — 67 wypadków, Kilińskiego — 67 wypadków. Po ponad 50 wypadków zdarzyło się na ulicach: Wólczańskiej, Al. Politechniki, Kopczyńskiego i Piotrkowskiej.

Odwiedzamy największą inwestycję w Łodzi

- Ciepło z EC III już w przyszłym roku
- 10 tys. ton urządzeń w I etapie budowy
- Po raz pierwszy aparatura elektroniczna

Przy ul. Swojskiej na Teofilowie wznosi się największy w Łodzi 120-metrowy komin przyszłej Elektrociepłowni — EC III. Widoczny jest już z daleka. Obok podziwiać można pierwsze konstrukcje żelbetowe obiektów tej największej w Łodzi inwestycji przemysłowej. Rozpoczęta dwa lata temu na obszarze 15 ha będzie całkowicie ukończona w 1975 r. Jednakże już na jesieni w przyszłym roku z EC III popłynie pierwsze ciepło dla mieszkańców Bałut. Wówczas to odda się do użytku dwa kotły i jeden turbozespół. Dodajmy, że w pierwszym etapie każdy kocioł będzie posiadał wydajność 130 ton pary na godzinę zaś następne kotły po 230 ton.

Aby choć w części uzmysłowić czytelnikom ogrom tej gigantycznej inwestycji, podajemy, że w pierwszym etapie zużyje się ponad 10 tys. ton różnych urządzeń. W jedynej kotłowni trzeba ułożyć około 8 km rur. Na budowie EC III ułożono już 200 km kabli i przewodów elektrycznych, zużyto 7 tys. ton prefabrykatów, 1,5 mln. jednostek ceramicznych, około 3 tys. ton konstrukcji stalowych. Poza tym zamontowano około 40 km rur o średnicy od 1 tys. do 32 mm.

Całkowite ukończenie EC III to dla Łodzi dodatkowo 200 megawatów energii elektrycznej, 505 gigakalorii (jedna gigakaloria ogrzewa 1000 izb), EC III dostarczy również parę technologiczną dla bałuckich zakładów.

Dyrektor „Chemobudowy“ Łódź, inż. Bogdan Woś i główny kierownik budowy generalnego wykonawstwa Andrzej Nowacki na odbytej niedawno konferencji prasowej szczegółowo informowali dziennikarzy o technicznych szczegółach EC III. Na budowie pracuje ok. 400 osób. W każdej chwili EC III może przystąpić do pracy. W składzie: murarzy, szklarzy. Należy przy tym podkreślić olbrzymią ofiarność i wysiłek brygad: montażowej Jana Siwka, zbrojarzy Mariana Jurga, ciesielskiej Mariana Pietroni, murarskiej Bronisława Zajęca transportowej Wacława Turckiego oraz brygad z „Energomontażu“ Kazimierza Konrada, Stanisława Majewskiego i Józefa Liszka i wielu innych. Pracują nie licząc godzin, również wieczorem przy świetle elektrycznym oraz w niedzielę. Mówi się tu, że każdy pracuje „za 1,5 człowieka“. Żaloga ma akord zryczałtowany i uważa sobie za punkt

honoru dotrzymanie terminów konkretnych prac.

Dla uczczenia 50 rocznicy Rewolucji Październikowej podjęto ostatnio szereg cennych zobowiązań. Na 2 tygodnie przed terminem tj. do 15 grudnia br. zobowiązano się zakończyć w stanie surowym zamkniętym budynek główny elektrowni i zmieścić w nim wodę.

Dyrektor inż. Eugeniusz Graczyk, który reprezentuje inwestora EC III poinformo-

wał nas, że w tej chwili dotrzymanie terminu pierwszego etapu jej budowy jest sprawą palącą. Pierwsze ciepło musi popłynąć z EC III na jesieni przyszłego roku, bo inaczej 65 tys. mieszkańców Bałut będzie marzło w blokach. Trzeba bowiem zdać sobie z tego sprawę, że w tej chwili Łódź otrzymuje z EC II około 400 gigakalorii, a w przyszłym roku potrzeba już dla miasta ok. 600 gigakalorii.

Na zakończenie warto jeszcze powiedzieć, że w EC III będzie po raz pierwszy w ciepłownictwie zastosowana aparatura elektroniczna, a dzięki elektronicznej automatyce ten gigantyczny obiekt przemysłowy na Teofilowie stanie się nowoczesną i jakże potrzebną dla miasta „fabryką ciepła“

JERZY KRASKOWSKI

Wysokie odznaczenia dla zasłużonych pocztowców w okręgu łódzkim

Z okazji Dnia Łącznościowca wielu zasłużonych pracowników łączności Łodzi i województwa otrzymało wysokie odznaczenia państwowe.

Krzyże Kawalerskie Orderu Odrodzenia Polski otrzymali: A. Waszczyk, M. Broszkiewicz, M. Szargut i J. Hanica. Złote Krzyże Zasługi — St. Chmielarz i H. Hibner, Srebrny Krzyż Zasługi — E. Kamecki. Medal za Zasługi dla Obronności Kraju — W. Sucharski. Honorowe Odznaki m. Ło-

dź — R. Strakowski, J. Ziętek, M. Wojtczak i J. Janczylik. Odznaki Zastępcy Przewodnika Socjalistycznej Pracy otrzymali: W. Musiał, Z. Wąrowski, J. Trela i W. Wojtowicz. Poza tym 54 pracowników otrzymało Odznaki Przewodnika Pracy Socjalistycznej, a kilku kierowców Odznaki Wzorowego Kierowcy.

W Teatrze Wielkim odbyła się uroczysta akademii z okazji Dnia Łącznościowca, na której dyrektor Okręgu Poczty i Telekomunikacji J. Gronostaj zbliżował osiągnięcia łączności naszego okręgu.

Recytatorzy z woj. łódzkiego powtórzyli sukces z ub. roku

Recytatorzy z województwa łódzkiego powtórzyli sukces z roku ubiegłego. Ponownie otrzymali z Ministerstwa Kultury 50 tys. złotych nagrody za udział w XIII konkursie zorganizowanym w br. dla uczczenia 50 rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej. W województwie uczestniczyło w konkursie 20 tys. recytatorów. Najlepsi z nich zajęli pierwsze miejsca w finałowym turnieju krajowym.

Teatrów Amatorskich w Łodzi. Gratulujemy sukcesu! (wit.)

Ruchem amatorskim i przygotowaniem recytatorów kieruje znany teatrolog Michał Orlicz. Pełni on funkcję prezesa Zarządu Woj. Związku

LISTY

NIESOLIDNOŚĆ I NIESOLIDNOŚĆ

Zajmuję pektój z kuchni. Toteż gdy 2 tygodnie temu zbiła mi się szyba w pokoju natychmiast zwróciłem się do punktu szklarskiego przy ul. Zachodniej 44 prosząc o wstawienie nowej. Pani przyjmująca zgłoszenie okazała pełne zrozumienie dla mojej sytuacji i obiecała, że szyba zostanie wprawiona w sobotę. W poniedziałek, gdy szklarz nie zjawił się, zadzwoniłem do punktu ponownie. Obiecano przysłać szklarza za kilka dni. Ale i tym razem skończyło się na obietnicy. Ja zaś z rodziną na dał marzną.

Niedoszły klient z ul. Srebrzyńskiej

Książka Twój — przyjaciel

303-04 pytaj w godz. 10-12 przed sobotą !!

O 50 LUB 100 PROC. WIĘCEJ PRACOWNIK: Przeprowadzając pokazną ilość godzin nadliczbowych. Zamiast wynagrodzenia chciałbym otrzymać wolne dni. Zakład zgadza się na to, ale chce mi dać 1 go dzień wolny za 1 przepracowaną.

RED.: Udzielanie wolnego czasu za godziny nadliczbowe nie jest przewidziane przepisami. Jeśli jednak strony ustalą, że pracownik ma otrzymać zamiast wynagrodzenia ekwiwalent w postaci wolnych od pracy godzin, to pracodawca jest zobowiązany udzielić mu zwolnienia na odpowiednią o 50 i 100 proc. większą ilość godzin niż przepracowane, uwzględniając w ten sposób, że godziny nadliczbowe mają być wyżej wynagradzane niż godziny zwykłe. Stanowisko takie zajął Sąd Najwyższy w orzeczeniu z 13. V. 1957 r.

z miasta

- Spotkanie z J. Duraczem, uczestnikiem zamachu na „Całe Club“ w Warszawie, o godzinie 19, w klubie MPIK (Na rutownicza 8-10).
- „Polska na morzu“ — seminarium Klubu „Kontynenty“, o godz. 18, w Klubie Studenta (Piotrkowska 77).
- Spotkanie z rozrywką, w ramach turnieju AM — PE — UE, o godz. 19, w Klubie Studenta.
- „Przyczyny zjawiska biurokracji oraz praktyczne metody ich zwalczania“ — odczyt prof. dr Z. Izdebskiego, o godzinie 18, w ZPL (Sienkiewicza 9).
- „Fotografowanie na odwracalnych materiałach barwnych“ — odczyt mgr inż. R. Kreysera, o godz. 19, w Salonie Fotografiki (Piotrkowska 102).

Zobowiązania załogi ZPB im. Dzierżyńskiego

Zaloga ZPB im. Dzierżyńskiego podjęła ostatnio na IV kwartał dodatkowe zobowiązania dla uczczenia 50 rocznicy Rewolucji Październikowej. Ogólna ich wartość przekracza sumę 2.200 tys. zł. Z sumy tej na prace społeczne dla miasta przypada ponad 15 tys. zł.

Z cenniejszych zobowiązań wymieniamy: założenia przekroczenia planów produkcji przez przedsiębiorstwa „B“ — o 1 proc. i przedsiębiorstwa „C“ — o 0,5 proc., przez tkalnictwo „B“ — o 3,1 proc. i tkalnictwo „C“ — o 1 proc. oraz zwiększenie w wykończonych tkanin w I gat. o 2 proc.

Poprzednie zobowiązania podjęte m. in. dla uczczenia święta 1 Maja, załoga zrealizowała z nadwyżką, a wśród nich: 30 członków ZMS zostało honorowymi kwiślowcami i otoczono opieką dom starców oraz przewlekłe chorych.



MŁY GOSĆ...

...odwiedził wczoraj Łódź. Przyjechała przewodnicząca Rady Pionierskiej Związku Radzieckiego i jednocześnie sekretarz KC Komсомола — Tamara Kucenko. Towarzyszył jej zastępca naczelnika Komendy Głównej ZHP — Stanisław Bohdanowicz. T. Kucenko spotkała się z instruktorami Komendy Chorągwi ZHP, była z wizytą w szpitalu harcerskim przy Szkole 42, a wieczorem spotkała się z aktywnymi harcerskimi.

W BEZMIĘSNY PONIEDZIAŁEK...

...zaopatrzenie w drób było dobre. Podczas małego rajdu po sklepach spożywczych wszędzie oferowano nam kurczaka, a w niektórych sklepach także kaczkę. Nie widzieliśmy natomiast nigdzie gęsi, perlic, indyków. Detaliści — a także hurt — tłumaczy, że zainteresowanie tymi rodzajami drobiu ze strony klientów, jest małe ze względu na wysoką cenę. Wczoraj centrala drobiarska dostarczyła do sklepów 1500 kg drobiu, w tym 1000 kg kurczaka.

CZWORACZKI...

...przyszły na świat w łódzkim ZOO. Szczęśliwą matką jest puma. Czworaczki u pum zdarzają się bardzo rzadko, na ogół rodzą się parki. Tym większe zadowolenie hodowców naszego ZOO. Małe pumięta oraz matka czują się dobrze.

PRZESZŁO 50 ŁÓDZIAN...

...odwiedziło wczoraj Biuro Rzeczy Znalezionej szukając swoich zgub. Najczęściej pytano o parasolki. Wprawdzie przeszło 100 parasolek, ale po żadną z nich nie zgłosił się właściciel. Również ani jeden z 700 innych przedmiotów, nie powrócił do rąk właściciela. Nawet piękny nowy saksofon czeka na odbiór.

POWRÓCILI DO ŁÓDZI...

...uczestnicy niedzielnej, turystycznej imprezy ogólnopolskiej zorganizowanej w Puławach przez komisję pieszczą przy ZG PTT-K. Na tej imprezie 16 łódzian otrzymało odznaki 15-lecia istnienia komisji w uznaniu za duży wkład pracy społecznej.



— Czy są śniegowce? — Szukam, ale wam dostać! Od czterech lat wam powtarzam, że śniegowców nie ma, a wy ciągle swójecie!!!

RADIO I TELEWIZJA

PROGRAM I

8.00 Dziennik. 8.15 Melodie rozrywkowe. 8.49 Mówi technika. 9.00 „Matka i córka” — stuch. 9.30 Wiazanka walców. 9.40 „Wyprawa Rududu na księżyc”. 10.00 „Pierwsze kroki” — opow. 10.20 Muzyka operowa. 11.00 „Światło i kalorie dla miasta” — stuch. 11.25 (L) Gra ork. mandolinistów Rozgi. Łódzkiej. 11.49 „Rodzice a dziecko”. 12.06 Wład. 12.10 Na swojską nutę. 12.25 Rolnicy kwadrans. 12.40 Wiecej, lepiej, taniej. 13.00 Spotkania z przyrodą. 13.25 Muzyka sceniczna. 14.00 „Leleweł” — fragm. 14.15 Sportowcy wjeżdżają na start. 14.30 Z estrady i scen operowych naszych sąsiadów. 15.00 Wład. 15.05 Dla uczniów. „Czy słońce się śpieszy”. 15.25 Koncert solistów. 16.00 Popołudnie z młodzieżą. 16.05 Studio Rytm. 16.20 Radiostopem po morzach, łąkach i oceanach. 16.45 Klub miłośników opery. 17.00 Aud. „Naszym zdaniem”. 17.20 Studio Rytm. 17.35 „Głosna przyroda”. 17.55 Wład. 18.00 „W blasku sceny i sławy” — koncert. 18.45 Kurs jęz. ang. 19.00 „Praktyczna Pani”. 19.05 Z księgarskiej lamy. 19.10 „Jedno życie” — aud. 19.30 (L) Gra ork. LRPR. 20.00 Wład. 20.31

„Antoniusz i Kleopatra” stuch. 21.40 J. Dowland: „Mignierda”. 21.45 Fel. „Notatnik kulturalny”. 21.55 Aktorzy śpiewają. 22.15 Chwila poezji. 22.20 Koncert żywych. 23.00 II wydanie dziennika. 23.10 Wiad. sportowe. 23.15 Sylwetka kompozytora — L. Spohr. 24.00 Wiadomości.

PROGRAM II

8.30 Wiad. 8.35 Przegląd cza-



Zachmurzenie umiarkowane, przejściowo duże. Możliwe drobne opady. Rano mglisto. Temperatura maksymalna około 16 stopni C. Wiatry słabe z kierunków zmiennech. Jutro możliwe przelotne opady. Temperatura bez większych zmian. Słońce dziś zajdzie o godzinie 16.31, a jutro wędzie o 6.23. (Przypominamy, że imieniny obchodzą dziś Rafał i Marcin.)

sopism. 8.45 Kwadrans mel. 9.00 Muzyka baletowa. 9.40 Z życia Zw. Radz. 10.00 Wiad. 10.05 Gra ork. PR. 10.50 „Którędy do medycyny”. 11.10 „W obiektywie nauki”. 11.20 Poradnia Rodzina. 11.25 Muzyka angielska. 12.05 Z kraju i ze świata. 12.25 Melodie filmowe. 12.50 „Pierwszy republikanin” — fel. 13.00 (L) Komunikaty. 13.05 (L) Kalejdoskop muzyczny. 13.40 (L) Fragm. prozy. 14.00 Muzyka klasyczna. 14.30 „Zielone sygnali”. 14.45 Błękitna sztafeta. 15.00 „Czego chętnie słuchamy”. 15.30 „Podróże Guliwera”. 16.00 Wiad. 16.05 Publicystyka międzynarodowa. 16.17 Gra Big-Band PR. 16.35 „W cieniu zamkowego zegara” fragm. 16.45 Tańce ludowe. 17.01 (L) Akt. Łódzkiej. 17.15 (L) Aud. dla dzieci. 17.30 (L) Koncert rosyjskiej muzyki. 18.00 (L) Melodie w tanecznych rytmach. 18.20 (L) „Na antenie województwo”. 18.45 Melodie rozrywkowe. 18.50 Uniwersytet Radiowy. 19.00 Wiad. 19.05 Muz. i akt. 19.30 Kalejdoskop kulturalny. 19.57 Koncert z okazji Dnia Narodów Zjedn. 20.45 Transmisja z Genewy. 21.30 Transmisja z Nowego Jorku. 22.00 Z kraju i ze świata. 22.27 Kronika sportowa. 22.40 „Marks a filozofia współczesna”. 22.55 Studio piosenek. 23.20 Muzyka taneczna. 23.50 Wiadomości.

TELEWIZJA

10.00 Dla klas I „Jesienią” (z Łodzi). 10.15 „Interludium w Wenecji” — film z serii „Święty” (z Katowic). 11.55 Język polski dla klas XI — Maksym Gorcki „Jęgor Bulyczow i inni” (W). 12.30 Przyniesienie Rolnicze (z Łodzi). 13.10 Przyniesienie Rolnicze (powtórzenie z Łodzi). 13.45 Matematyka II roku „Cią funkcyjne” (z Wrocławia). 14.25 Matematyka II roku — „Szeregi funkcyjne” (z Wrocławia). 14.55 Dziennik (W). 17.00 Dla młodych widzów: „Rozkosze łamania głowy” odc. IV (W). 17.25 „Latający Holender” rejs ósmy — „Wyjście z Gdyni” (z Gdańska). 17.55 Telekam (W). 18.05 „Na tropie blagi” — teleturniej (W). 18.35 „Na przykład w Eku” — program z cyklu: „7 milionów młodych” (W). 18.50 „Zwie Andersona” — film prod. duńskiej (W). 19.20 Dobranoc (W). 19.30 Dziennik (W). 20.05 Wiadomości dnia (L). 20.20 „Interludium w Wenecji” — film z serii „Święty” (z Katowic). 21.10 „Nie nasza sprawa” — program Redakcji Młodzieżowej (W). 21.35 Piosenki francuskie — film (W). 21.50 Dziennik (W). 22.10 Politechnika TV: Matematyka (powtórzenie z Wrocławia). 22.40 Politechnika TV: Matematyka (powtórzenie z Wrocławia).

Holenderskie arcydzieła pod strażą łódzkich wartowników (Informacja własna)

Pancerne drzwi, uzbrojeni wartownicy, dodatkowe zamki, oto niektóre środki ostrożności, jakie musieli powziąć łódzkie Muzeum Sztuki dla zabezpieczenia skarbowi malarskiego holenderskiego XVII wieku, które nadchodzi do Łodzi z Warszawy, Krakowa, Poznania i Gdańska. Wszystkie te nadzwyczajne posunięcia są zrozumiałe, gdy sobie przypomnimy fakt, iż nigdy chyba Łódź nie gościła w swoim muzeum dzieł tak znakomych.

Wśród najciekawszych eksponatów podziwiać będziemy „Pejzaż z miłośnym Samarytaninem”, arcydzieło Rembrandta, wczesny „Portret Maertena Day” pędzla mistrza z Leydy, największe wymiarami dzieło na wystawie „Wskrzeszenie Łazarza” ucznia Rembrandta Care'a Fabritiusa, który wśród osób obserwujących słynną scenę umieścił głowy swego mistrza i jego rodziny. Wyjątkowo piękny zespół martwych natur, owego specyficznego dla malarstwa holenderskiego XVII w. tematu, wśród których znajduje się „Martwa natura” największego mistrza tego gatunku Willema Cla-

za Hedy. W zespole tzw. małych mistrzów wyróżnia się Adriaen Ostade swoją znakomitą scenką rodzajową „W karczmie”. Przepysznie ubrany mały chłopczyk z portretu Caspara Neischera z prawdopodobnie późniejszy król polski Zygmunt III Waza.

To tylko nieliczne przykłady. Trzeba jeszcze wspomnieć o pięknym zestawie pejzaży, licznych znakomych portretach, wśród których znajduje się przypisywany Rembrandtowi „Portret Saskii”, soczystych scenkach rodzajowych aby uprzytomnić sobie fakt, jak poważnym wydarzeniem kulturalnym będzie otwarcie wystawy „Arcydzieła malarstwa holenderskiego XVII w. ze zbiorów polskich”.

Wystawa ta otwarta 28 bm o godz. 12 stanie się uroczystą inauguracją obchodów II Międzynarodowej Kampanii Muzealnej na terenie Łodzi i województwa łódzkiego.

2 motocykle i motorower dla oszczędnych

Dziś losowanie samochodów

W październikowych losowaniach książeczek oszczędnościowych PKO premiowanych motorowami i motocyklami jeden motorower wylosowane na książeczkę nr 2028367 UO i dwa motocykle na książeczki o numerach 278402 UOS i 232323 UO.

Losowanie książeczek samochodowych PKO odbędzie się dziś — 24 października o godzinie 9, w świetlicy ZPB im. Bojowników Rewolucji 1905 r. w Pabianicach, ul. Traugutta nr 4. Wylosowanych zostanie ogółem 97 samochodów.

TECHNICZNA OBSŁUGA SAMOCHODÓW OKRĘGU ŁÓDZKIEGO W ŁODZI

nin.zawiadamia iż nastąpiła zmiana numerów telefonów w ZARZĄDZIE OKRĘGU przy ul. WIGURY nr 7.

Obecne telefony posiadają następujące numery:

1. Dyrektor — 304-37
 2. Z-ca dyrektora d/s technicznych — 256-84
 3. Główny księgowy — 327-77
 4. Dział księgowości — 372-58
 5. Dział planowania — 381-30
 6. Dział głównego mechanika — 392-78
 7. Dział zaopatrzenia — 274-63.
- Telefony Stacji Obsługi Samochodów pozostają bez zmian, a mianowicie:
1. Stacja Obsługi nr 13 w Pabianicach, Żymierskiego 34 — 24-64, 28-53
 2. Stacja Obsługi nr 20 w Łodzi, Wigury nr 7 263-01
 3. Stacja Obsługi nr 24 w Łodzi, al. Kościuszki nr 73 — 375-20
 4. Stacja Obsługi nr 50 w Łodzi, Sienkiewicza nr 159 — 443-24.

Dnia 20 października 1967 r. zmarł, przeżywszy lat 74

S.+P.

Franciszek WOJNAR

nauczyciel i wychowawca młodzieży, założyciel i długoletni prezes Stowarzyszenia Stenografów i Maszynistów, redaktor „Stenografa Polskiego”

Pogrzeb odbędzie się dnia 24. X. br. o godz. 15.30 z kaplicy Starożytności w Łodzi, przy ul. Ogrodowej, o czym zawiadamiamy z wielkim smutkiem

ZONA, CÓRKA, ZIĘĆ WNUCZKI I RODZINA

Dnia 20. 10. 1967 r. zmarł zasłużony pracownik przemysłu celulozowo-papierniczego

mgr inż. Tadeusz NIWIŃSKI

W Zmarłym straciłmy wybitnego fachowca, ofiarę pracownika i nieodżałowanego Kolegę.

Wyrazy szczerego współczucia najbliższej rodzinie składają

KIEROWNICTWO I WSZYSCY PRACOWNICY ZJEDNOCZENIA PRZEMYSŁU CELULOZOWO — PAPIERNICZEGO

Cyrk „Bajka” na budowę szkół

Cyrk „Bajka” kończy 26 października występy i wyjeżdża na 5 dni do Zgierza. Dochoł jednego z ostatnich przedstawięń szkolnych w Łodzi kierownictwo cyrku i artyści przeznaczą na SFBŚI.

W imieniu łódzkich uczniów dziękujemy za ten dar. (o)

W dniu 20 października 1967 r. zmarła

Eugenia Gorzechowska

adwokat — radca prawny Adwokatura izby łódzkiej ze gna z najczym zalemem cenioną Koleżankę.

Cześć Jej pamięci! DZIEKAN I RADA ADWOKACKA W ŁODZI

Dnia 21 października 1967 r. zmarł nagle przeżywszy lat 72 naukochanszy Mąż, Ojciec i Dziadek

S.+P.

Józef GÓRECKI

Wyrowadzenie zwłok z kaplicy cmentarza na Mani, nastąpi 24 bm. o godz. 15.00, o czym zawiadamiamy pograżone w smutku

ZONA, DZIECI I WNUKI

W pierwszą bolesną rocznicę śmierci

Leona Rzetelskiego

mistrza krawieckiego zawiadamiamy wszystkich przyjaciół i znajomych, że nabożeństwo żałobne odbędzie się dnia 25. X. br. o godz. 8 rano w kościele parafialnym św. Piotra i Pawła przy ul. Nawrot.

ZONA I DZIECI

Dnia 20 października 1967 r. zmarł

S.+P.

FRANCISZEK WOJNAR

nestor stenografii polskiej, członek-założyciel i honorowy prezes Stowarzyszenia Stenografów i Maszynistów w Polsce, były nauczyciel szkół ekonomicznych.

Pogrzeb odbędzie się dnia 24 bm. o godz. 15.30 z kaplicy cmentarza przy ul. Ogrodowej w Łodzi. Zonie, Córce i Rodzinie wyrazy głębokiego współczucia składa

STOWARZYSZENIE STENOGRAFÓW I MASZYNISTEK Oddział w Łodzi

Przyjaciółom, Kolegom i Znajomym, którzy wzięli udział w pogrzebie mego Ojca

S.+P.

Jana Kazimierza Wojtyńskiego

oraz okazali pomoc i serce podczas Jego długotrwałej choroby — składam najserdeczniejsze podziękowania.

TERESA WOJTYŃSKA-GÓRSKA

Dnia 21 października 1967 r. zmarła opatrzona św. sakramentami, przeżywszy lat 58

S.+P.

Regina KŁOPIŃSKA

z d. Robak

Pogrzeb odbędzie się w środę dnia 25. X. br. o godz. 15.30 z kaplicy cmentarza na Dołach, o czym zawiadamiamy

MAŻ, CÓRKA, SYN, SYNOWA, ZIĘĆ I WNUCZĘTA.

W dniu 20. X. 1967 r. zmarł

mgr inż. Tadeusz Niwiński

długoletni aktywny członek SITPP, b. przewodniczący Zarządu Oddziału we Wrocławiu, b. wiceprzewodniczący Zarządu Głównego, wybitny specjalista w dziedzinie papiernictwa i autor wielu cennych publikacji z tego zakresu, odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Złotym Krzyżem Zasługi oraz Złotą Honorową Odznaką NOT.

Zonie i Rodzinie Zmarłego wyrazy głębokiego współczucia składa

ZARZĄD GŁÓWNY STOWARZYSZENIA INŻYNIERÓW I TECHNIKÓW PRZEMYSŁU PAPIERNICZEGO

Z.ZEYDLER-ZBOROWSKI ZAGZEŁO się w sobotę

— Ja go nie zabiłem — powiedział zdecydowanie Natorski.

Downar bezradnym ruchem rozłożył ręce. — Ano cóż... trudno. Nie ułatwia mi pan zadania, ale muszę pana zapewnić, że pański upor na nie się tutaj nie przyda. Przedtuzi tylko trochę to wszystko i, nie muszę dodawać, pogorszy pańską sytuację.

— Ja go nie zabiłem — powtórzył Natorski. Downar zgasił papierosa, wstał, podszedł do biblioteki i spośród książek wyjął drugi nóż w metalowej pochwie. Przez chwilę obracał go w placach, oglądając uważnie. Obnażył ostrze i ostrożnie dotknął go palcem. — To pański sztylet? — spytał. Natorski skinął głową.

— Tak. Downar nie patrzył na niego. Zbliżył się do biurka i wziął do ręki nóż, który wyjęto z pleców zamordowanego. — Czy nie uważa pan, panie mecenasie, że te dwa groźne narzędzia są niezwykle do siebie podobne? Ten, który znalazłem w pańskiej bibliotece, jest tylko trochę krótszy, ale do serca dosięgnąłby z łatwością. Poza

tym naprawdę są bardzo podobne, niemal identyczne. Jaka ładna jest ta rękojeść rzeźbiona w metalu. Coś w rodzaju tureckiego kindżału. Skąd pan ma ten sztylet, panie mecenasie, bo to przecież nie jest nasz, krajowy wyrób?

Natorski odchrząknął. W gardle mu tak zaschło, że z trudnością mógł mówić.

— Przywiozłem go z Brazylii. Downar podniósł brwi do góry. — Z Brazylii? Kiedy pan był w Brazylii? — W zeszłym roku. — Jeździł pan służbowo? — Nie. Odwiedzałem rodzinę. Brat mój mieszka stale w San Paolo.

— I pojechał pan do Brazylii na zaproszenie brata?

— Tak. — Długo pan tam przebywał? — Prawie pięć miesięcy. Downar w zamyszeniu bawił się nożami. — To kosztowna podróź. — Brat mi ją sfinansował. — Dobrze mu się powodzi? — Nie najgorzej. — Tak. To bardzo ciekawa wyprawa. I Brazylii na pamiętkę przywiozł pan sobie te sztylety?

— Przywiozłem tylko jeden sztylet! z krzyknął Natorski. — Ten, który pan znalazł w bibliotece.

— Trzeba go było gdzieś dobrze schować, albo w ogóle wyrzucić, panie mecenasie. — Głos Downara zabrzmiał nagle twardo, nieprzymiennie.

— O co mnie pan oskarża? — Ja? O nic. Prokurator będzie pana oskarżał. Natorski zaśmiał się krótkim, niewesołym śmiechem.

— Pan jest znakomity, panie kapitanie. Więc jednak uparcie obstaje pan przy tym, że to ja zamordowałem tego człowieka. Styszałem zawsze o panu, jako o pierwszorzędnym fachowcu. W tym jednak wypadku... No niechże się pan chwilę zastanowi. Po pierwsze nie znalazłem go, po drugie po cóż mordowałbym kogoś w swoim własnym mieszkaniu? Miałoby to być innych miejsc i okazy, o wiele bardziej nadających się do tego, żeby kogoś zlikwidować. Więc według pana morduje tu tego człowieka brazylijskim sztyletem, a następnie biegnie zawiadomić o tym fakcie milicję. Gdzie tu logika?

Downar patrzył na niego uważnie.

— Panie mecenasie — powiedział wolno, cedząc słowa przez zęby. — Czy nigdy pan nie słyszał o takiej taktyce, że morderca zawiadamia policję o zbrodni? To przecież bardzo zręczne posunięcie. Bo każdy normalnie rozumuje właśnie tak, jak mi pan to przed chwilą przedstawił.

Natorski poderwał się. Był już u kresu wytrzymałości.

W tej chwili zadzwonił telefon.

Downar pośpiesznie podniósł słuchawkę. — Tak, tak, to ja, Stucham, doktorze, słucham... Co pan mówi...? Niesłychane. Zupelnie tego nie zauważyłem. Dziękuję panu. Do widzenia.

— Ziembra telefonował? — spytał Natorski.

Downar spojrział na niego z rozłargnieniem. — Tak. Wie pan, to dziwne. Okazało się że ten człowiek, który tu został zamordowany, nie miał brody. To była charakterystyczna światła charakterystyka. Do diabła!

ROZDZIAŁ II

— No więc doczekaliście się nareszcie czegoś interesującego.

Downar wyczuł drwinę w głosie majora. Niecierpliwie zmarszczył brwi.

— Tak. Sprawa jest niewątpliwie interesująca. Jeżeli jednak chcecie, żeby ją prowadził kto inny, to bardzo proszę. Nie mam oczywiście nic przeciwko temu.

Leśniewski przygryzał nerwowo dolną wargę, co nie wryło nic dobrego. Cenił Downara jako zdolnego oficera, ale nie znoził tej jego nieustannej pogoni za niezwykłymi sprawami.

— Słuchajcie, towarzyszu — powiedział po chwili. — Chciałbym zwrócić waszą uwagę, iż nikt was do tej sprawy nie delegował. Sam... z własnej inicjatywy przystąpiłście do prowadzenia śledztwa.

Downar skinął głową.

— To prawda, ale nie miałem możności porozumieć się z wami. Zadzwoń do mnie doktor Ziembra, zawiadamiając o interesującym przypadku morderstwa. Prosił, żebym przyjechał na miejsce zbrodni i dlatego...

— Tak, tak — przerwał mu Leśniewski. — Wiem, że wy lubicie takie „ciekawe” sprawy. Nie zapominajcie jednak o tym, że w naszej pracy trzeba się też zajmować i nieciekawymi. I nierzaz te nieciekawe sprawy są ważniejsze. Bardzo to pięknie, że chcecie sobie zdobyć sławę polskiego Sherlocka Holmesa, ale...

(6) D.c.n.

Redaguje kolegium. Redakcja (i wydawnictwo) — Łódź, Piotrkowska 98. Telefony: centrala 223-66 łączy z wszystkimi działami. Redaktor naczelny 325-64. Z-ca redaktora naczelnego 307-25. Sekretarz odpowiedzialny 204-75. II sekretarz 303-04. Działy: miejski 228-32 i 337-47, sportowy 208-85, społeczno-ekonomiczny 223-05, 228-32, wojewódzki 343-80 i 341-10 listów i interwencji 343-90, kulturalny i „Panorama” 223-05. Redakcja nocna 279-74. Dział Ogłoszeń 311-50. (Za treść Łódzki” (cena — 156 złotych rocznie), przesyłając należność pocztą, na blankiecie PKO na koszt egzemplarzy można zaprenumerować również u listonoszy i w urzędach pocztowych. Adres: „Ruch”, Dział Prenumerat, Łódź, Kopernika 83, Konto PKO Łódź 7-5-579. Ograniczona liczba egzemplarzy archiwalne „Dziennika” są do nabycia w sklepie „Ruchu” Łódź, Piotrkowska 95.